

■ Wzory niemieckie u źródeł modelu PZŁ

W artykule „U źródeł modelu” opublikowanym w **BŁ** 5/2023, postawiłem tezę, że dążenie przedwojennych działaczy łowieckich do wprowadzenia obowiązkowego członkostwa w Polskim Związku Łowieckim i uzyskania w ten sposób kontroli nad myśliwymi było wzorowane na rozwiązaniach przyjętych w hitlerowskich Niemczech przez ustawę łowiecką z 1934 r. Również mundur łowiecki, który pojawił się po raz pierwszy w drugiej połowie lat 30. ub.w., był niemieckim pomysłem.

Już po opublikowaniu tego artykułu wpadła mi w ręce książka Michała K. Pawlikowskiego „Wojna i sezon”. Jest to świetna opowieść o życiu polskiego ziemiaństwa w Mińszczyźnie, czyli tej części polskiej Białorusi, która została poza Polską po traktacie ryskim z 1920 r. Autor poświęca wiele miejsca opisom łowów. Można tam też znaleźć ciekawe uwagi na temat historii powstania PZŁ i charakterystyki przedwojennych działaczy łowieckich.

Cytowany dalej fragment tej publikacji potwierdza tezę, którą postawiłem w moim artykule. Jak widać, nie wszystkim podobało się kopiowanie niemieckich wzorów. Także pomysł umundurowania myśliwych nie spotkał się z powszechnym entuzjazmem:

W okresie przyjaźni z Niemcami po roku 1934 zaczęło się w Polsce małpowanie urządzeń niemieckich (...). W owym czasie w Niemczech zrobiono Göringa wielkim łowczym. Wprowadzono też specjalne mundury łowieckie zielonego koloru. Polska naturalnie pośpieszyła naśladować Niemców. Wprowadzono mundury Związku Łowieckiego – zielone – które Tadeuszowi przypominały lata dzieciństwa: liberię lokajów w domu Irteńskich. Tadeusz munduru sobie rzecz jasna nie sprawił. Raz jeden widział przebranego w taki mundur pana Bohdana Gędziorowskiego, który przybył jako delegat centrali [Związku] do Malinowszczyzny na pogrzeb Bolesława Świętorzeckiego w roku 1938. Terenia Zanowa, która lubiła dosadne wyrażenia, nazwała delegata „zielonym pajacem” (s. 249).

Witold Daniłowicz

